Nr 81. Kraków, Sobota 14. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rongemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca w drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nawiązanie nowych rokowań.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

W parlamencie nastąpił wczoraj niespodziewanie pomyślny zwrot, którego znaczenia jednak przeceniać nie należy. Wbrew wszelkim przepowiedniom pesymistycznym agrar. czescy zawiesili wczoraj, jednak nie zaniechali, obstrukcyę. Agraryusze czescy oświadczają, że zawiesili obstrukcyę tylko na dzień wczorajszy i że dalsza ich taktyka zależy od przebiegu rokowań z Niemcami, które wczoraj nanowo wdrożono. Że do tego pomyślnego zwrotu wogóle przyszło i, że **umożliwiono nowe rokowania między Niemcami i Czechami**, mimo rozdrażnienia, panującego w obu obozach i mimo zajść, jakie rozegrały się po stronie niemieckiej z powodu postępowania posła Bachmanna, **jest główną jeżeli nie wyłączną zasługą przywódców Koła polskiego**, które przedsięwzięło w ostatnich dniach mozolne usiłowania u obu stron. Posłowie Leo, Kędzior i German onegdaj do północy pertraktowali z posłem Stankiem, aby nakłonić go do kompromisu i zaniechania obstrukcyi. Przywódcy polscy wskazali, że Czesi sami udaremniają parlamentaryzacyę gabinetu i swojem postępowaniem raczej oddalają się od władzy, aniżeli się do niej zbliżają.

Wywody przedstawicieli Koła polskiego nie pozostały bez wrażenia. Poseł Stanek zwołał wczoraj rano na posiedzenie klub agraryuszów czeskich i zdał sprawę z konferencyi z przedstawicielami Koła polskiego. Agraryusze postanowili oświadczyć, że są gotowi do rokowań i zażądali wydelegowania niemieckiego męża zaufania. Związek niemiecki wydelegował przewodniczącego agraryuszów niemieckich posła Bauma, który też odbył konferencyę z posłem Stankem. Przebieg konferencyi nie był jednak zadowalniający, tak, że przed rozpoczęciem posiedzenia Izby posłów poseł Stanek zawiadomił ministra prezydenta, iż czescy agraryusze dalej będą prowadzili obstrukcyę. Aby jednak nie spalić za sobą wszystkich mostów, agraryusze zapisali się wczoraj do głosu w sprawach formalnych nielicznie i przemawiali krótko i spokojnie.

Dla wielkiej części Izby posłów, niewtajemniczonej w zajścia zakulisowe, wielką było niespodzianką, kiedy około godziny 12 w południe prezydent Sylwester oświadczył, że lista mowców obstrukcyjnych jest wyczerpana, i że można się zapisywać do głosu w sprawie ustawy wojskowej. W tym celu przerwał prezydent posiedzenie dla umożliwienia zapisania się do głosu. Było to ogólną niespodzianką, zwłaszcza wobec pogłosek, że premier ma przy sobie już reskrypt cesarski, odraczający Izbę, który lada chwila miał być odczytany.

Przerwa w posiedzeniu jednak zamiast 10 minut, trwała 4 godziny. Trudno opisać wszystkie chaotyczne konferencye i zanotować wszystkie pogłoski, jakie w międzyczasie krążyły po parlamencie. Co chwila pojawiał się inny biuletyn, raz pessymistyczny, to znowu optymistyczny.

O godz. 1½ dr Leo i przewodniczący Związku niemiecko-narodowego, drGross, udał się do agraryuszów czeskich, aby im zdać sprawę ze swoich starań u prezydenta ministrów, co do przedłużenia terminu odroczenia parlamentu do wtorku, i zyskanie czasu do dalszych pertraktacyj. Prezes Leo i dr Gross zawiadomili agraryuszów czeskich, że rząd stawia następujące warunki: Stronnictwa obejmują gwarancyę, że ustawa wojskowa będzie w przyszłym tygodniu załatwiona, a mianowicie we wtorek miałoby się odbyć pierwsze czytanie, we środę rozpoczęłyby się obrady w komisyi, tak, aby z końcem tygodnia ustawa mogła być załatwiona we wszystkich trzech czytaniach. Stronnictwa mają też objąć gwarancyę, że ustawa o pożyczce państwowej w kwocie 496 milionów koron, odesłana będzie bez pierwszego czytania do komisyi budżetowej.

Agraryusze czescy oświadczyli, że **zasadniczo gotowi są do zastanowienia obstrukcyi, jeżeli Niemcy zgodzą się na konferencye ugodowe. Niemcy** jednak oświadczyli, że **są gotowi do rokowań ugodowych, jeżeli Czesi zastanowią obstrukcyę.** Po długich konferencyach udało się wreszcie skłonić obie strony do mianowania delegatów na wspólne konferencye.

Ze strony niemieckiej wydelegowano: Rollera, Damma, Urbana i Bachmanna, ze strony czeskiej: Franta w zastępstwie posła Kramarza, Choca, Kalinę, Wyszkovskiego, Stanka, Massaryka i Smerała. W ten sposób droga do kompromisu przynajmniej na wczoraj była otwarta. Minister obrony krajowej wezwał referentów fachowych do parlamentu.

O godz. 4 po południu prezydent Sylvester otworzył posiedzenie, na którem poseł Stanek złożył deklaracyę, poczem po bardzo zajmiennej mowie ministra Georgiego, posiedzenie zamknięto.

Kompromis jednak, jak zaznaczyłem, odnosił się tylko do wczorajszego posiedzenia. — Argaryusze czescy, aby zamarkować swoje obstrukcyjne stanowisko, tuż po zamknięciu posiedzenia zapisali się w wielkiej liczbie do głosu w sprawach formalnych na przyszłe posiedzenie. Czy z tego zrobią użytek, zależy od przebiegu rokowań obu delegacyj, od tego, czy uda się ustalić nowe konferencye ugodowe i osiągnąć porozumienie w sprawie wyborów do Sejmu czeskiego

Rokowania.

O godz. 6 wieczorem w salonie prezydenta Sylvestra zebrały się obie delegacye na naradę, która trwała do g. 9 wieczorem. Przewodniczącymi wybrano posła Bachmanna i posła Stanka. Posłowie Stanek i Vyžkowsky wyłuszczyli stanowisko Czechów, poczem poseł Urban przedłożył warunki Niemców. Po kilkugodzinnej dyskusyi obrady przerwano do dzisiaj do godz. 10 przed południem. O naradach tych postanowiono zachować najściślejszą tajemnicę. Słychać jednak, że między obu stronami panują wielkie różnice, i obawiają się, czy Izba we wtorek nie znajdzie się w tej samej sytuacyi, jak wczoraj, czy obstrukcya nie wybuchnie na nowo. Niemcy bowiem żądają, aby w razie rozpisania wyborów do Sejmu czeskiego, Sejm czeski wybrał tylko komisyę ugodową, a nie konstytuował się i aby komisya administracyjna urzędowała aż do ostatecznego zawarcia ugody czesko-niemieckiej. Czesi oczywiście warunek ten odrzucają. Okaże się więc niebawem, czy w dalszym ciągu rokowań przyjdzie do porozumienia. Wielką trudność stanowi termin załatwienia ustawy wojskowej i pożyczkowej, przez rząd wyznaczony. Rząd bowiem z ogromną niechęcią i tylko pod naciskiem stronnictw większości zgodził się na odroczenie decyzyi do wtorku.

W parlamencie opowiadano wczoraj, że rząd ze swej strony związany jest pewnym terminem, zwłaszcza w sprawie pożyczki. Rząd bowiem zawarł z bankami wiedeńskiemi umowę co do pożyczki, banki jednak zachowały sobie prawo opcyi do 20 marca, a po upływie tego terminu uważać będą, że nie są związane żadną umową. Wobec tego wyjaśnienie sytuacyi musi nastąpić w dniach najbliższych. W najbliższych też dniach okaże się, czy parlament da się utrzymać. Posłowie rozeszli się wczoraj bądź co bądź ze znaczną ulgą, ale ostrzegają przed zbytnim optymizmem.

Z Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

Po podjęciu posiedzenia Izby posłów o godz. 4 po południu, otrzymał przedewszystkiem głos pos. S t a n e k, który oświadczył: By umożliwić próbę zaprowadzenia porządku w królestwie czeskiem i w państwie, oświadczamy gotowość przyznania ostatniego terminu, zaznaczamy jednak, że jeżeli podczas tego terminu porządek nie zostanie stworzony, nie dopuścimy do żadnych dalszych obrad w tej Izbie nad żadnem przedłożeniem. Dla umożliwienia rokowań, cofamy nasze zgłoszenia do spraw formalnych.

Następnie rozpoczęło się pierwsze czytanie ustawy **o kontyngencie rekrutów.**

Mowa ministra Georgi'ego.

Minister obrony krajowej G e o r g i wskazuje na ważność obecnej chwili, ponieważ siła zbrojna potrzebuje nagle pomnożenia, jeżeli w tej chwili poważnej, mimo zmienionych stosunków wojskowo-politycznych w całkiem najbliższem sąsiedztwie, mamy pod każdym względem być równie silnymi. Chwila jest także dlatego poważną, ponieważ nakłada się wielkie nowe ciężary. Ciężary te jednakże muszą być nałożone, jeżeli wogóle ma się zaoszczędzić ciężkie straty i ludność ma się czuć bezpieczną i posiadać możność rozwoju handlu i przemysłu. Obywatele innych mocarstw z wyjątkiem Rosyi, są bardzo obciążeni. Dla udowodnienia, że żądania zarządu wojskowego przedstawiają minimum konieczności i że byłoby ze szkodą wręcz dla interesów siły zbrojnej i monarchii, gdyby podwyższenia nie uchwalono, wskazuje minister przedewszystkiem na wiele mówiące argumenty, przytoczone przez węgierskiego ministra honwedów w dyskusyi nad przedłożeniem o powiększenie rekruta i zapytuje, czy zebrani mają przekonanie, że możemy się spodziewać na długo pokoju i że na naszych granicach na Bałkanach, stosunki są trwale tak uporządkowane, że jest wogóle wykluczonem, byśmy nagle bez naszej woli i niespodziewanie nie stanęli wobec wydarzeń wojennych. Praktyka przy zaczynaniu wojen z ostatnich 10 lat uczy nas, że pod tym względem nie możemy się czuć pewnymi.

Minister przytacza przykłady z początków wojny rosyjsko-japońskiej, turecko-włoskiej i ostatnich wojen bałkańskich i powiada, że to państwo, które na swych granicach chce być pewnem, musi zdać się tylko na własne siły i naprężyć je do ostateczności, aby nie zostało nagle zaskoczone przez niebezpieczeństwo. Że jesteśmy pokojowo usposobieni, w to nie ma nikt powodu powątpiewać. Podczas ubiegłych przesileń daliśmy dość dowodów tej miłości pokoju. Ale też nigdzie nie może panować przekonanie, że ta miłość pokoju wynika ze słabości. Powinna panować pewność, że jesteśmy gotowi i przygotowani na każdy atak, silnym atakiem odpowiedzieć. Do tego potrzeba należytej o silnej budowie siły zbrojnej. — Nasi sprzymierzeńcy muszą mieć to uczucie pewności, że sojusz z nami jest także dla nich cennym a nietylko że nam przynosi korzyść.

Minister wskazuje na to, że konieczność bronienia własnych granic powoduje konieczność silnych formacyj piechoty i artyleryi. Przypomina, że w pewnych razach bylibyśmy zmuszeni bronić granic na kilku frontach. Doświadczenia z ostatnich wojen uczą o konieczności i znaczeniu artyleryi, wyposażonej w nowe działa szybkostrzelne. Jeżeli odkładano dotąd uzbrojenie artyleryi na czas późniejszy jako rzecz kosztowna, to obecnie ostatnia wybiła godzina, by artyleryi dać to, czego ona potrzebuje. Podwyższenie stanu piechoty i obrony krajowej jest nieodzownem. Wyższy stan prezencyjny poprawi nietylko zdatność wojska w polu pod każdym względem, ale przyczyni się także do szanowania ludności, gdyż do najcięższej służby w wojnie w pierwszej linii brane są najmłodsze siły.

Minister wskazuje na wielkie ofiary krwi i w pieniędzach, jakie za sobą pociąga kampania, a największe naturalnie ofiary ponoszą ci, którzy zostaną pokonani. Najlepszem zabezpieczeniem przed szkodami, wynikającemi z wojny, jest potężna siła zbrojna a wydatki w tym celu czynione, są kapitałem przynoszącym pożytek. Któż może wam, panowie ręczyć, że bronienia wszystkich na zawody nagle i niespodziewanie, nie zmienią się w gorączkę wojenną, która nas bezpośrednio może dotknąć. Jeżeli zarząd wojskowy w r. 1912 zadowolił się mniejszą liczbą rekruta, to jest to obecnie tylko dowodem, że uwzględniał życzenia ludności, jak długo to było możliwem, dłużej jednak z swemi żądaniami nie może zwlekać.

Minister kończy słowami: Ten, komu zależy na mocarstwowem stanowisku i powadze państwa, na pomyślności współobywateli, na szczęściu czy też nieszczęściu armii, niechaj porzuci wszelkie wątpliwości i głosuje z nami. Najlepszym środkiem utrzymania pokoju jest być silnym, a do nauk, jakie nam dały ostatnie wojny bałkańskie, należy i ta, że to państwo może jak najskuteczniej bronić pokoju i popierać go, które jest dostatecznie silnem i także zdecydowanem dyktować tenże pokój na swych granicach, a w razie konieczności wymusić go. (Oklaski).

Obrady przerwano.

Afera Svihy.

Prezydent S y l v e s t e r podaje do wiadomości, że w sprawie dr Svihy wystosował do ministra spraw wewnętrznych pismo, w którem wskazał, że podniesione przeciw dr Sviže zarzuty dotyczą interesów także wyższych. Sprawa wymaga wyjaśnienia, prosi więc ministra o danie odpowiedzi.

Na to pismo otrzymał prezydent Izby od ministra spraw wewnętrznych odpowiedź, w której minister uznaje ważność interesów, jakie tu ze stanowiska Izby wchodzą w rachubę. Minister jednakże wskazuje na obowiązek dyskrecyi policyi i najwyższej władzy i motywuje odmowne stanowisko, mimo wchodzących w grę interesów publicznych, przez co jednakże rząd nie chce wykluczyć obowiązku w danym razie do rozpoczęcia dochodzeń na podstawie skarg co do lokalnych urządzeń w służbie informacyjnej policyi i do usunięcia wszelkich braków. Ku swemu ubolewaniu jednakże minister nie jest przecież w możności złożyć żądanego oświadczenia, mimo, że uznaje donioslość względów podniesionych przez prezydenta.

Interpelacye.

I n t e r p e l a c y e zgłosili posłowie:

H u d e c w sprawie przyspieszenia przeprowadzenia budowli państwowych we Lwowie.

Dr M a r e k w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia budowli państwowych w celu złagodzenia braku pracy.

Dr B o b r o w s k i w tej samej sprawie.

Dr Eugeniusz L e w i c k i w sprawie rozmaitych zarządzeń, wydanych przeciw swobodnemu ruchowi robotników sezonowych.

Dr D i a m a n t w sprawie ograniczania wolności ruchu emigrantów austryackich.

Inż. M o r a c z e w s k i w sprawie rozpoczęcia budowli państwowych w Stryju.

R e g e r w sprawie zajmowania więźniów przy robotach prywatnych.

Poseł S t a p i ń s k i w zapytaniu do prezydenta wkazuje na wniesioną w kwestyi emigracyi interpelacyę i zauważa, że do Krakowa wysłano dwóch urzędników, nie władających ani językiem polskim, ani ruskim, którzy nie mogą się więc z emigrantami porozumieć. — Mimo to urzędnicy ci urzędują na dworcu, dokumenta podróżne emigrantów posyłają naprzód do Wiednia, gdzie je badają i dopiero odsyłają stamtąd do Krakowa, poczem dopiero emigranci mogą dalej jechać. — Wystosowuje do prezydenta prośbę, by poczynił potrzebne kroki, aby na jego interpelacyę możliwie szybko nastąpiła odpowiedź.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 17 bm. o godzinie 10 przed południem. Dalszy ciąg wczorajszego porządku dziennego.

Pertraktacye z rządem w sprawach krajowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

Prezydyum Koła polskiego było wczoraj po południu na konferencyi u hr. Stuergkha w sprawie akcyi zapomogowej dla Galicyi. Na konferencyi tej ukończono dotyczące pertraktacye z rządem.

Dzisiaj przed południem udaje się prezydyum Koła polskiego do ministra spraw wewnętrznych w sprawie emigracyjnej.

Dzisiaj oczekują przybycia namiestnika Korytowskiego, jakoteż dyrektora Steczkowskiego i członka Wydziału krajowego dra Jahla w sprawie realizacyi pożyczki krajowej, uchwalonej na ostatniej sesyi Sejmu galicyjskiego.

Łagodzenie naprężenia.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg, 14 marca.

W sprawie ostatnich głosów prasy niemieckiej o stosunkach niemiecko-rosyjskich zabiera głos półurzędowa „Rossia“, wywodząc między innemi, że dzienniki niemieckie, choć siłą się na to, nie mogą podać powodu smutnego zjawiska oziębienia się stosunków niemiecko-rosyjskich i dla tego ograniczają się do stwierdzenia, że historyczna przyjaźń niemiecko-rosyjska „de facto“ od dawna przestała już istnieć, ponieważ była ona przyjaźnią między obu domami panującemi a nie między obu narodami. Nie dziwilibyśmy się, gdyby takie twierdzenie wyszło ze strony radykalnej prasy, niestety jednakże także niektóre dzienniki konserwatywne wypowiedziały tę samą myśl, przyczem wskazały na koniec legendy o przyjaźni niemiecko-rosyjskiej. Wobec tego należy stwierdzić, że w dawniejszych czasach obecnie istniejący czynnik nie współdziałał jeszcze w stosunkach międzynarodowych, albowiem prasa a o nią tu idzie, albo wcale nie istniała jeszcze albo też znajdowała się jeszcze na niskim poziomie. Nie można więc mówić o polityce dynastycznej i jest zupełnie uzasadnionem twierdzenie, że stosunki Niemiec i Rosyi ukształtowały się szczęśliwie a przyczyniły się do tego nietylko węzły przyjazne między obu domami panującymi, lecz także i wspólne interesy, co do których oba państwa się porozumiewały i postępowały ręka w rękę.

Na czem polegają agresywne zamiary Niemiec wobec Rosyi, na to przy najlepszej woli nie możemy odpowiedzieć i musimy się tem pocieszyć, że także artykuły prasy niemieckiej nie zawierają żadnej wskazówki w tym kierunku. Jeżeli Rosya stara się o rozwój swej siły wojenej, to Niemcy czynią tosamo przecież, co jednak nie wywołuje zarzutów ze strony prasy rosyjskiej. Czy dzienniki niemieckiej mogą wymienić chociażby tylko jedno mocarstwo, któreby nie rozwijało swej siły wojenej?

Pismo wskazuje na rozwój floty niemieckiej a wreszcie kończy, że prasa niemiecka zamiast rozwodzić się nad zamiarami rządu rosyjskiego, zrobiłaby lepiej, gdyby zwróciła swe starania w kierunku zmniejszenia nieporozumień, panujących między obu sąsiedniemi państwami. Prasa niemiecka żali się na nagonkę prasy rosyjskiej przeciw Niemcom. Wśród publicystów niemieckich istnieje znacznie większa liczba wrogów Rosyi, niż naodwrót. Jednakże z tego nie wynika jeszcze, że należałoby położyć krzyż na przyjaźni niemiecko-rosyjskiej.

Berlin. Artykuł ministra wojny Suchomlinowa, ogłoszony w petersburskiej „Gazecie giełdowej“, wywołał w Berlinie bardzo przykre wrażenie.

„Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że artykuł ten, o ile nie był wprost pisany przez Suchomlinowa, to w każdym razie pojawił się za jego wyraźnem zezwoleniem. Inni ministrowie o treści tego artykułu dowiedzieli się dopiero po jego ukazaniu się. Ministerstwo spraw zagranicznych było tem wprost zaskoczone i oświadczyło, że pojawienie się tego artykułu w obecnej chwili nie jest oportunistyczne, twierdzono jednak, że artykuł ten jest odpowiedzią na artykuł „Koeln. Ztg.“

Koła wojskowe berlińskie szyderczo wyrażają się o hymnach pochwalnych, śpiewanych o armii rosyjskiej przez petersburską „Gazetę Giełdową“.

„Lok. Anzeiger“ wyraża zadowolenie z uspokajającego artykułu półurzędowej „Rossii“ i sądzi, że po spokojnej rozwadze każdy przyjdzie do przekonania, iż właściwie nie ma sprzecznych interesów i powodów do starć między Rosyą a Niemcami.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ ogłasza artykuł pióra posła do parlamentu Gotheina, który oświadcza, że Niemcy stanowczo odrzucają myśl o wojnie ofenzywnej. W każdym razie Niemcy nie myślą prowokować wojny.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem).

Lwów, 14 marca.

Wczoraj przez cały dzień Bendasiuk odpowiadał na pytania prokuratora, który wykazywał różne sprzeczności w jego zeznaniach. Prokurator wykazywał, że data złożenia 5000 K w Kasie oszczędności zbiega się z datą powrotu Bendasiuka z Rosyi, coby świadczyło, że Bendasiuk przywoził z Rosyi pieniądze.

Oskarżony przyznaje, że jeździł często do Poczajowa, ale zaprzecza, jakoby zajmował się polityką. Prawosławie w Galicyi szerzyło się, ponieważ ks. uniccy prześladowali ludność ruską. Wizytą hr. Bobrińskiego w Galicyi miała charakter tylko towarzyski, pozbawiona była cechy nieprzychylnej dla państwa austryackiego.

Po szeregu pytań, wystosowanych przez obrońców, rozprawę przerwano do dzisiaj. Dzisiaj rozpocznie się przesłuchiwanie drugiego oskarżonego, Kełdry.

Lwów. „Prik. Ruś“ donosi, że korespondenci włoscy i francuscy pp. L. Bresse, dr Aleksander Dudano i Virginio Gajde z żoną udali się na zaproszenie posła Markowa do Kotkorza, gdzie zwiedzili czytelnię, mleczarnię, cerkiew i chałupę chłopską.

Telegramy

z dnia 14 marca.

Monachium. W najbliższym czasie oczekują tu wizyty arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Ciągnienie loteryi państwowej.

Wiedeń. Przy ciągnieniu loteryi państwowej kl. V. (dzień czwarty) wygrał 10.000 koron nr 21.366, 5000 K nr 89.591; po 2000 K nra 463, 5222, 33.869, 47.705, 48.579, 48.634, 54.534, 54.578, 67.175, 68.569, 68.683, 69.091, 69.557, 72.689, 76.496, 82.310, 85.000, 91.497, 99.926; po 1000 koron nra 499, 3104, 6210, 10.487, 19.053, 39.009, 55.155, 60.285, 61.238, 69.447, 70.710, 72.411, 72.895, 85.087, 92.122, 92.872.

Linia Rjeka—Nowy Jork.

Budapeszt. Rokowania rządu z linią Cunarda, jakie zostały wdrożone, dotyczą stworzenia połączenia między Rjeką a Nowym Jorkiem. Umowa z „Poolem“ została wypowiedziana, jednakże rząd gotów jest odnowić ją, jeżeli towarzystwa zobowiążą się nie przewozić takich emigrantów, którym ustawy austro-węgierskie zabraniają emigracyi.

Następca kardynała Koppa.

Berlin. „Unia tel.“ donosi, że następcą kardynała na stanowisku biskupa we Wrocławiu ma być biskup padernborski ks. Schulz.

Zmiana wydawcy „Dziennika Berlińskiego“.

Berlin. „Dziennik Berliński“, jedyny tutejszy codzienny organ polski, dotychczasowa własność p. Franciszka Krysiaka, znanego z głośnych rewelacyj, demaskujących stosunki hakatystów z Rusinami galicyjskimi, nabyła obecnie nowa spółka wydawnicza, zorganizowana przez p. Karola Rosego. W spółce tej biorą udział osobisty i pieniężny główniejsze organizacye polskie Berlina. Redakcyę „Dziennika“, znacznie od 1 kwietnia rozszerzonego, obejmuje p. Feliks Kasprzak, dotychczasowy redaktor „Gazety Ostrowskiej“.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym. Ag. Stefani donosi: Król powierzył Sonninowi misyę utworzenia gabinetu. Sonnino jednak ze względu na obecną sytuacyę parlamentarną odmówił.

Tragedya rodziny.

Wiedeń. Dnia 11 b. m. znaleziono w Praterze umierającą kobietę z 4 letniem na ręku, również umierającem dzieckiem. I kobieta i dziecko były otrute słnkiem potasu. Okazało się, że samobójczynią była niejaka Michalina Elster, żona rzeźbiarza, z domu Maniowska, rodem ze Śniatyna. — Mąż znajduje się w zakładzie dla obłąkanych, z powodu czego żona z rozpaczy otruła się wraz z dzieckiem.

Wieczór taneczny Elzy i Berty Wiesenthal.

Trudno o zajęcie krytycznego stanowiska wobec takich zjawisk artystycznych, jak siostry W i e s e n t h a l ó w n e, których sztuka przestaje być czemś sztucznem, a jest naturalnem pięknem, jest jakby cząstką organiczną przyrody, uchylającej się wszakże z pod krytycznego strychulca; wypadałoby raczej napisać sprawozdawczą impresyę (do czego mi jednak brak literackich zdolności), impresyę, któraby w poetyckich słowach zawierała transpozycyę tanecznego piękna, jakiem tchnie artyzm sióstr Wiesenthalównych.

Ich sztuka nie ma żadnego łącznika z baletem; balet jest kosmetyką tańca, a w tańcu Wiesenthalównych wszystko drga życiem i bezpośredniością. Wprawdzie przeszły one przez tresurę baletu, ale wyniosły z tej szkoły tylko to, co jako środek techniczny potęguje siłę w y r a z u, a więc gibkość, lekkość, powiewność, wprost niemateryalną. Ich taniec którego celem jest jak najbardziej a r t y s t y c z n e u p l a s t y c z n i e n i e r u c h u, jest sam dla siebie muzyką, której rytm nie ma żadnych drugorzędnych motywów, lecz jest odruchem, bezpośrednim w y k ł a d n i k i e m u c z u c i o w y c h s t a n ó w. Jestto taniec dla tańca, absolutny, nie programowy, bez żadnych zapożyczeń malarsko-literackich, bez celów illustracyjnych.

Pp. Wiesenthalówne nie reprezentują też jakiegoś odrębnego stylu, opartego na konwenansowym schemacie, lecz tańcowi nadają linie, jakie im dyktuje twórcza fantazya, idąca za impulsem melodyi i rytmu.

Wybitną rolę jako pomocniczy środek w całości obrazu, odgrywający efekty świetlne, kostyum i zastosowane do tego tło dekoratywne z kolorowych draperyi.

Program wieczoru był bardzo urozmaicony: rozpoczęła go rokokowa scena z Masseneta: „Manon“, która do mnie najmniej z całego programu przemówiła; finezya francuskiego wdzięku nie leży w naturze artystek, które niezrównanie odtwarzają poezyę atmosfery ultrawiedeńskiej („u r w i e n e r i s c h“), mającej swój specyficzny wdzięk, ale tak różny od francuskiego, jak różne są reprezentujące je społeczeństwa.

To też chcąc odczuć cały czar i poezyę, płynącą z tańca Wiesenthalównych, trzeba widzieć w ich interpretacyi Straussa, Lannera, Schuberta. W programie były z tego rodzaju dwa tańce: „D o r f s c h w a l b e n“ Józefa Straussa i „V i o l e t t a“ polka Jana Straussa; Walca straussowski tańczyła Elza Wiesenthalówna, dając w nim w najplastyczniejszych rysach projekcyę biedermeierowskiej epoki; polkę wykonały obydwie artystki: jaka tam gracya i naiwność pensyonarskiego onieśmielenia, jakie nagłe rzucenie się w wir z szałem bachanckiego upojenia! Nie dziw, że publiczność wymusiła na artystkach powtórzenie tej malowniczej sceny.

Walca z „Fausta“ musiały artystki odtań-

czyć trzy razy z rzędu; bo też trudno wyobrazić sobie większy polot, jaki wionął z tej fali rytmu tanecznego. Bizeta „Adagietto“, Cakewak Debussy'ego i turecki marsz Beethovena, dopełniły jako charakterystyczne sceny pantominiczne reszty programu.

Orkiestra 56 p. p. akompaniowała i wypełniała przerwy poprawnem odegraniem kompozycyi, dostosowanych do całości wieczoru.

Dr Józef W. Reiss.

Mordercy ś. p. Swiszczewskiego przed sądem.

Kraków, 14 marca.

Zeznania świadków.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przedpołudniowej zeznawał w charakterze świadka st. kom. policyi Krupiński. Swiadek podaje szczegóły śledztwa, prowadzonego przezeń w sprawie zbrodni.

Przew.: Kiedy pan komisarz miał zamiar aresztować Godulę i Łyżwińskiego?

Swiadek: Na drugi dzień po popełnionej zbrodni.

Przewodniczący zarządza przerwę do godziny 4 po południu.

Rozprawa popołudniowa.

Świadek Franciszek Malski, monter, obecnie żołnierz artyleryi, zeznaje na okoliczność, że Świerczyński ofiarował mu zarzutkę, którą oddał potem Gackiewiczowi.

Dr Szalay: Była pokrwawiona i kazał wyprać.

Swiadek: Tak, prałem.

Przew.: Cóż pan wie o Łyżwińskim?

Swiadek: Był nerwowym, a jak się rozłościł, to rzucał, co mu pod rękę wpadło. Kobrzyńskiego znam tylko z tego, że raz obiecał mi zrobić tabliczkę na krzyż, ale nie zrobił i może mi już nie zrobi. (Śmiech na sali). Gackiewicza miałem za tchórza, Łyżwińskiego za nerwowego.

Świadek st. kom. Krupiński w dalszym ciągu opowiada o śledztwie, prowadzonem z oskarżonymi po dokonanej zbrodni.

Obrońca dr Krzaklewski: Panie nadkomisarzu, czy po dniu 7 października był Łyżwiński przesłuchiwany w policyi?

Swiadek: Jest to w datach protokołów.

Dr Krzaklewski: Dlaczego pan nadkomisarz nie aresztował Goduli zaraz, jak się dowiedział o jego współwinie?

Przew.: Bo pan nadkomisarz nie chciał spłoszyć zbrodniarzy.

Dr Krzaklewski: Dlaczego pan nadkomisarz później aresztował Godulę?

Swiadek: Miałem przeświadczenie, z dalszych zeznań współwinnych, że Godula był wtajemniczony w całą akcyę.

Dr Krzaklewski: Dlaczego ogłoszono nagrodę za wykrycie zbrodni i komu ją dano?

Swiadek: Nagroda była ściśle ogłoszona dla tych, którzy wykryją zbrodnię. Nagroda należałaby się tej osobie która wskazała Godulę. Pan Godula się nie zgłosił tylko jego szwagier.

Następuje kontrowersya między drem Krzaklewskim i przewodniczącym w sprawie wystosowania niewłaściwego pytania do świadka.

Dr Krzaklewski: Co pan nadkomisarz mówił w czasie aresztowania Goduli?

Swiadek: Nie przypominam

Dr Krzaklewski: Może Godula powie?

Godula opowiada że w chwili aresztowania Goduli miał się wyrazić nadkomisarz Krupiński do niego: Gdyby Godula nie chodził do pewnej redakcyi i trzymał się mojej instrukcyi, toby nie był aresztowany i otrzymałby nagrodę.

Swiadek: Oświadczenia podobnego nie było ze strony mojej. Sprawcy byliby mimo to wykryci...

Dr Krzaklewski: A Łobzów Podgórze i Szlak...

Przew.: Odbieram głos obrońcy. Już dość tego! Następnie oświadcza, że trybunał udaje się na naradę.

Trybunał udaje się na naradę. Na sali poruszenie.

Po pauzie zjawia się trybunał. Przewodniczący oświadcza: Trybunał dopatrzył się w pytaniu, wystosowanem do świadka przez dra Krzaklewskiego, że do sprawy nie należy i skierowane było bezpośrednio przeciw świadkowi, przeto dopuścił się obrońca przekroczenia par. 236 i trybunał udziela obrońcy nagany.

Prokurator dr Lang: Czy pan nadkomisarz nie przypomina sobie naszej rozmowy w nocy na miejscu czynu, iż p. Lange zwrócił uwagę na 4 osoby, między któremi był wymieniony Godula?

Swiadek: Przypominam.

Dalej zeznaje świadek Jadwiga Sojka, służąca. Służyła wtedy u państwa Swiszczowskich i razem z panią swoją po spełnionej zbrodni była w księgarni.

Obrońca dr Słotwiński zadaje kilka zapytań do świadka, poczem przewodniczący zarządza przerwę.

Po pauzie zeznaje st. inspektor Bronisław Karcz, bez przysięgi i opowiada o wstępnem śledztwie i wykryciu morderców

Dr Krzaklewski: Kiedy była rewizya u Goduli?

Swiadek: Nie wiem; być może, że była. ale ja nie byłem na rewizyi.

Dr Krzaklewski: Czy Łyżwiński po odstawieniu do sądu był przesłuchiwany w policyi?

Łyżwiński: Nie byłem odstawiony na policyę, lecz w biurze sędziego śledczego robiono ze mną dodatkowe przesłuchiwanie.

Swiadek przedstawia wykaz kradzieży, popełnionych przez Godulę.

Dr Szalay: Kto śledztwo postawił na pewniku, że mają panowie, panie Karcz, morderców?

Swiadek: Świerczyński.

Dr Krzaklewski: Kogo Świerczyński zdradził?

Swiadek: Wszystkich.

W tem miejscu przychodzi powtórnie do nieporozumienia między przewodniczącym a drem Krzaklewskim.

Swiadek zeznaje w dalszym ciągu w sprawie kradzieży książek przez Godulę

Godula tłomaczy się, że kursowały wśród jego znajomych recenzyjne książki, które oddawał z powrotem do księgarni, a żadnych książek nie kradł.

Po odczytaniu zeznań świadków, którzy z powodu nieobecności w Krakowie, na rozprawie się nie stawili, obrońcy zadają pytania oskarżonym, poczem przewodniczący odracza rozprawę do dnia dzisiejszego do g. 9 rano.

Kronika.

Kraków, sobota, 14 marca.

Kalendarzyk kościelny: Leona bm. i Matyldy wd.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 00, zachód o godz. 5 min. 41; długość dnia godz. 11 min. 41.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, temp. wyższa, zach. żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Hamlet“.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Rozwój polskiej myśli politycznej“, Wilhelm Feldman.

Zapomogi dla głodnych. W dniu 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Krakowa dra Szarskiego posiedzenie miejskiej komisyi zapomogowej. Komisya przyjęła zasadę, że najmniejszy okres czasu, na który ma być uchwalony zasiłek, wynosi jeden miesiąc i, że magistrat będzie się informował u stowarzyszeń zawodowych, czy osoby, którym zasiłek przyznano, nie znalazły zatrudnienia. Następnie przyznała komisya 197 bezrobotnym przekazy na zakupno po zniżonej do połowy cenie mleka, chleba, mięsa, ziemniaków i węgla. Z tych jest wyrobników dziennych 91, robotników murarskich 39, majstrów szewskich 13, reszta rozdziela się prawie na wszystkie zawody. Przekazy na artykuły żywności i węgiel wydaje kancelarya zapomogowa (ul. Poselska 8 parter), codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 4—7 po południu.

Rozszerzenie dworca towarowego. Dzisiaj o godzinie 10 rano zbierze się na nowym dworcu towarowym w Krakowie komisya w sprawie nowego toru wyciągowego, który ma być wybudowanym na gruntach Krowoderzy przy nowym dworcu towarowym. Komisya ma oszacować grunta, potrzebne pod budowę tych torów. W komisyi z ramienia sądu weźmie udział radca sądu Wittyk, z ramienia kolei północnej dr J. Haraschin, inżynier Berger, inżynier radca Nosowicz i interesowane osoby.

Na „czarnej kawie“ dziennikarskiej, która się odbędzie jutro po południu w sali hotelu Pollera, urządzi krak. Instytut muzyczny, rozwijający coraz żywszą działalność na polu kultury muzycznej, popołudnie śpiewu i muzyki komnatowej. Doborowy program wypełnią produkcye z zakresu muzyki kameralnej i solowej (śpiew i sola instrumentalne). Pieśni wykona p. Marya Ottówna, artystka opery łódzkiej, b. uczennica Instytutu.

Oskarowi Wilde poświęca Uniwersytet ludowy swój najbliższy niedzielny wieczór literacki 15 b. m. Wieczór odbędzie się w sali Uniwersytetu ludowego przy ul. Zwierzynieckiej, 14; wstęp 24 hal. Prelekcya p. K. Czapińskiego. Fragmenty z utworów Wilde'a odczyta p. Mila Kamińska, artystka teatru miejskiego.

„Hamlet i hamletyzm“. Staraniem „Promienia“ stow. ak. mł. post. odbędzie się odczyt p. Wilhelma Feldmana p. t. „Hamlet i hamletyzm“ w niedzielę 15 b. m. o godz. 5 po południu w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28).

Pogrzeb ś. p. O. Stefana Bratkowskiego odbył się wczoraj po południu z kościoła św. Barbary na cmentarz rakowicki. Orszak pogrzebowy prowadził ks. biskup Nowak w asystencyi duchowieństwa. Wśród kleru postępował ks. arcybiskup Symon. Za trumną postępowali wiceprezydent namiestnictwa Fedorowicz, wiceprezydent miasta Krakowa dr Szarski, przedstawiciele rozmaitych instytucyj i stowarzyszeń i liczne szeregi publiczności i młodzieży, którą zmarły za życia otaczał szczerą opieką. Nad grobem przemawiali ks. biskup Nowak, podnosząc zalety charakteru i cnoty kapłańskie zmarłego, szambelan Adam Konopka ze Lwowa i Adam Dębowski prezes Ak. Sodalicyi imieniem kształcącej się młodzieży.

Afera Stanisława Jasińskiego. W dzisiejszym numerze „Głosu Narodu“ zamieszcza p. Jasiński oświadczenie, w którem broni się przeciwko zarzutowi szpiegostwa, podniesionemu w niektórych pismach. — Przyznaje, że w życiu jego były pewne błędy, ale te mszczą się tylko na nim samym. Natomiast powołuje się na swą działalność na polu ekonomiczno - społecznem i wylicza, że należał do komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego, był instruktorem assocyacyj rolniczych, redaktorem „Tygodnika rolniczego“, członkiem wydziału krajowego Towarzystwa rolniczego, redaktorem „Okólnika rybackiego“, członkiem Rady nadzorczej Syndykatu rolniczego, redaktorem „Straży polskiej“; dalsze pola jego działalności stanowiły: „Drużyny Bartoszowe“, Towarzystwo Szkoły Ludowej, organizacye ochotniczych straży pożarnych po wsiach i t. d.

Jak słychać, śledztwo przeciw Jasińskiemu toczy się w dalszym ciągu pod zarzutem sfałszowania dokumentów.

Zamach samobójczy w łaźni. Do łaźni ludowej przy ul. Karmelickiej przyszedł wczoraj po południu jakiś młody człowiek i zamknął się w kabinie. Po kilku godzinach służba w przypuszczeniu, że zasłabł, wyważyła drzwi i zastała w wannie młodzieńca omdlałego. Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia stwierdził zamach samobójczy przez podcięcie brzytwą żył i tętnic na rękach, dłoniach i nogach. Wskutek silnego upływu krwi denat omdlał, tak, że go nie można było przywrócić do przytomności. W stanie bardzo groźnym po przeprowadzeniu zapobiegawczej akcyi przeciwko dalszemu upływowi krwi, przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Przy denacie znaleziono bilet wizytowy, z ostatnią wolą. Nazywa się Jan L. i pochodzi podobno z Podgórza.

Afera miłosna w koszarach. W koszarach wojskowych na Rakowicach rozegrała się wczoraj wieczór afera miłosna, zakończona nieudanym zamachem samobójczym pewnej kobiety, która zraniła się nożem w piersi. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

Posiedzenie Rady miasta Podgórza odbędzie się we wtorek dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym między innemi sprawozdanie o stanie sanitarnym m. Podgórza za rok 1913, inwestycye na strażnicy pożarnej i w. in.

Pogrzeb ś. p. prof. Radziszewskiego. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ś. p. prof. Radziszewskiego przy bardzo licznym udziale publiczności, senatu akademickiego rady miejskiej i t. d. Imieniem uniwersytetu przemówił prorektor Beck, imieniem m. wiceprezydent Rutowski, prof. Raciborski imieniem Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Tołłoczko imieniem wydziału filozoficznego, Tow. im. Kopernika i Akademii weterynaryjnej, akademik Rutowski im. Czytelni akademickiej.

Prawo publiczności. „W. Ztg“ ogłasza: Minister wyznań i oświaty nadał prawo publ. 1 do 4 kl., gimnazyum miejskiego w Przemyślanach na rok szk. 1913/14 i 14/15, oraz 1 kl. gimnazyum prywatnego realnego im. Henryka Jordana we Lwowie na rok szkolny 1913/14.

Budowle państwowe. Pisma lwowskie donoszą: Ministerstwo robót publicznych zatwierdziło plany na budowę laboratoryum maszynowego Politechniki we Lwowie kosztem 660.000 kor., szkoły realnej w Wieliczce kosztem 558.000 kor., gimnazyum w Kamionce Strumiłowej kosztem 488.000 kor., oraz gimnazyum w Brzozowie kosztem 443.000 kor i poleciło bezwłocznie poczynić przygotowania do najrychlejszego rozpoczęcia tych robót.

Ponieważ ministerstwo to zatwierdziło już także ostatecznie plany na oddaną w wykonanie budowę gmachu dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie i dalsze raźne prowadzenie tej budowy, której koszty dochodzą do 1,800.000 kor., jest już zarządzone, przeto zapewniona jest we Lwowie rychła i znaczna akcya budowlana, która przysporzy w wydatnej mierze sposobności do zajęć i zarobku ludności, zatrudnionej w przemyśle budowlanym.

Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza urządza w niedzielę d. 15 b. m. następujące wykłady: w dzielnicy I., Eschenbachgasse 9 (sala Stow. inżynierów i architektów) o godzinie 3 i pół po po południu p. Stanisław Fałat: „Życie a sztuka“ (z obrazami świetlnymi); w dzielnicy XII., Rotenmühlgasse 31 o godz. 10 rano p. B. Jasinowski: „O ustroju konstytucyjnym“; w dzielnicy XX., Wintergasse 29 o godz. 10 ranop. dr K. Bilewicz: „O grualicy“.

Odznaczenia w szkolnictwie. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał tytuł radcy rządowego dyr. seminaryów nauczycielskich:

Józefowi Bieleninowi w sem. męskiem w Krakowie; Józefowi Dobrowolskiemu w sem. żeńskiem w Krakowie; Janowi Krawczykowi w sem. męskiem w Rzeszowie; drowi Tadeuszowi Mandyburowi w sem. żeńskiem we Lwowie; Hipolitowi Parasiewiczowi w sem. męskiem w Tarnowie.

Tytuł radcy szkolnego otrzymali profesorowie seminaryów: Teodor Błońko w Samborze, Tadeusz Czaykowski i Walenty Gadowski w sem. męskiem w Tarnowie, Maksym Kopko w Przemyślu, Antoni Rotter w Stanisławowie.

Tytuł radcy cesarskiego nauczyciel rysunków w seminaryum męskiem w Krakowie Antoni Gramatyka.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa: prof. Adolf Pokorny w sem. męskiem w Sokalu; złoty krzyż zasługi z koroną nauczyciele, wzgl. nauczycielki ćwiczeń: Tekla Hanula w Przemyślu, Kaz. Kwieciński w sem. męskiem w Tarnowie, Ignacy Sekura w Samborze, Marya Teisseyre w sem. żeńskiem w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 marca.

HOTEL FRANCUSKI: Feliksowie Boscy z Kobieli; Kazimierz Gizowski z Przemyśla; Róża Krajewska z Rzeszowa; Teodor Nilson z Berlina; Ks. Adolf Zarzycki z Kielc, Ks. Józef Szwed z Czańca; Ks. Jan Siemiec z Warszawy: Dyr. Władysław Wurm z Majdanu; Tadeusz Swieżawski ze Lwowa; Edmund Kolb z Wiednia; Leon Kaul z Chicago; Władysław Matzke ze Lwowa; Alojzy Landerer z Wrocławia; Hr. Władysław Mycielski z Łuczanowic; Konrad Nikorowicz z Zakopanego; Dr Franciszek Chwalkowski z Pragi; Adam Dziedzicki z Klimontowa (Królestwo Polskie); Adolfina Kozłowska ze Lwowa; Adam Krzyżanowski z Garbowa (Królestwo Polskie); Konrad Müller z Norymbergii; Dyrektor Maciej Mára z Berna; Jan Mehnert z Lyonu; Marvan Nowakowski z Przemyśla; Marya Swieżawska ze Lwowa; Romana Sołtyńska ze Stanisławowa; Kazimierz Swierzyński z Wilczyc (Radomskie); Wacława Łukowska z Litwy; Marcin Morgentau z Manilii.

HOTEL BELVEDERE: Pułk. Emil Exner z Wiednia; Profesor Maksymilian Oftergut z Wrocławia; Dyrektor Kazimierz Krzyżanowski z Krosna; Por. Jan Kurek z Skrochowitz; Dr Artur Schreier z Wiednia; Inżynier Ludwik Jandera z Wiednia; Dr Alfus Maibruch z Berlina; D. Brenner z Zabrza (Sląsk Górny); Wład. Drabik z Drohobycza; Roman Jetryka ze Lwowa; Herman Holländer z Bielska; Hieronim Goldlust z Bogumina; Julia Kolasińska z Krosna; Karol Kienow z żoną z Brrlina; Salo Kober ze Lwowa; Józef Kamień z Bystry; Andrzej Kobiałka z Topory; Ludwik Linzinger z Lincu; Edm. Schweió z siostrą z Nowego Sącza; Roman Zabiński z Chabówki; Jakób Thomas z Tustanowic (ad Drohobycz); Poseł Michał Olszewski z Pilzna; Stanisław Trzebunia ze Lwowa; Wincenty Kulikowski ze Lwowa; Andrzej Zaremba z Nowego Jorku.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 282·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 241·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 108·—, b) bezprocentowe: Budapesztenskie (Basilica) 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 475·— Pożyczka m. Lublany 20 złr. 60·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg Tow. 5 złr. 31·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 227·— Tureckie oblig. prem. kolei prc. 228·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 469·—.

Wiedeń, 13 marca. Cukier spok. 20·60—70; 21·45—· Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 13 marca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 84·875 Austryackie noty 84·85, Rosyjskie noty 215·55, Amerykańskie noty 420·—, 3-prc. pruskie konsole 77·60 włoskie —·—, $4^1/_2$ prc. polskie listy zastawne 89·—, Niemiecki bank państwowy 135·25, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 162·12. Diskonto Komandit 197·—, Austryackie koleje państw, —·—, Lombardy 22·37 Kanada Pacific 207·50, Losy tureckie 167·—, Hohenlohe 123·75, Phönix 240·50, Gelsenkirchner 193·50, Hamburg-Ameryka Packetf. 142·25, Hansa 292·87, Północny Lloyd 125·25.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski